

Sygn. akt VI ACa 1028/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 lipca 2020r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący-Sędzia SA - Ksenia Sobolewska – Filcek (spr.)

Sędzia SA - Maciej Kowalski

Sędzia SA - Agata Zając

Protokolant : - Bartłomiej Sarna

po rozpoznaniu w dniu 15 lipca 2020r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa K. S.

przeciwko Towarzystwu (...) "W." S.A. w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 13 maja 2016r.

sygn. akt XXV C 1303/15

I. oddala apelację;

II. zasądza na rzecz K. S. od Towarzystwa (...) "W." S.A. w W. kwotę 14431,00 zł (czternaście tysięcy czterysta trzydzieści jeden złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego i kasacyjnego.

Sygn. akt VI ACa 1028/19

UZASADNIENIE

Powódka - K. S. wniosła o zasądzenie od Towarzystwa (...) S.A. w W. 99.602 zł z ustawowymi odsetkami od 28 listopada 2014 r., tytułem odszkodowania za utratę ubezpieczonego pojazdu.

W uzasadnieniu swojego żądania stwierdziła, że w okresie objętym umową ubezpieczenia skradziono jej pojazd marki L (...), zaś pozwany ubezpieczyciel odmówił wypłaty odszkodowania z uwagi na nieprzedłożenie w postępowaniu likwidacyjnym dowodu rejestracyjnego pojazdu. Było to jednak niemożliwe ponieważ w chwili kradzieży samochodu jego dowód rejestracyjny znajdował się w torebce powódki pozostawionej w zamkniętym pojeździe. Powódka twierdziła, że nie można jej przypisać rażącego niedbalstwa w tej kwestii, ponieważ samochód był należycie zabezpieczony, a fakt kradzieży został niezwłocznie zgłoszony Policji. Jej zdaniem zrealizowała umówiony obowiązek nadzoru nad dowodem rejestracyjnym pozostawionym w pojeździe, skoro zamknęła go pilotem, włączając alarm i immobiliser. To, że nadzór ten okazał się nieskuteczny wynika zaś z faktu, że powódka padła ofiarą celowego i planowego działania sprawcy kradzieży. Przy czym podawany w uzasadnieniu odmowy wypłaty ubezpieczenia zapis OUW odwołuje się do przesłanki nie mającej wyraźnego związku przyczynowego z faktem kradzieży pojazdu.

Pozwany - Towarzystwo (...) S.A. w W. wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu. Zdaniem pozwanego powódka nie dopełniła obowiązku dozoru nad dowodem rejestracyjnym, skoro pozostawiła go w skradzionym pojeździe. Dysponowanie pojazdem i jego dokumentami umożliwia bowiem swobodne przemieszczanie się nim, a nawet jego sprzedaż. Natomiast umowa ubezpieczenia łącząca strony nie obejmuje rozszerzonego ryzyka ubezpieczyciela.

Wyrokiem z 13 maja 2016 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od pozwanego na rzecz powódki 99.602 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 29 grudnia 2014 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty; oddalił powództwo w pozostałym zakresie (co do dalej idącego żądania odsetkowego) oraz rozstrzygnął o kosztach procesu.

Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 8 września 2014 r. powódka ubezpieczyła u pozwanego samochód marki L. (...) z 2010 r. w zakresie odpowiedzialności cywilnej (OC) i autocasco komfort (ACK), na okres od 11 października 2014 r. do 10 października 2015 r. Sumę ubezpieczenia ustalono na 99.602 zł. W dniu 28 listopada 2014 r. ok. godz. 17:06 samochód ten został zaparkowany w miejscowości M. przy ul. (...), na przeciwko bramy wjazdowej do szkoły, na terenie nieogrodzonym. Powódka przyjechała odebrać ze szkoły córkę. Po zaparkowaniu wzięła na ręce młodsze dziecko (tego dnia było chore) i pozostawiła w samochodzie torebkę z dokumentami, gdyż nie była w stanie jej zabrać. W torebce znajdował się m.in. dowód rejestracyjny pojazdu wraz z potwierdzeniem zawarcia umowy jego ubezpieczenia. Powódka zamknęła poprawnie samochód, a kluczyki włożyła do kieszeni. Pojazd był wyposażony w autoalarm, który automatycznie załącza się w momencie zamknięcia samochodu. Powódka podeszła do domofonu szkoły, wywołała córkę ze świetlicy i zaczęła przed szkołą na jej wyjście. Gdy odwróciła się i z dziećmi ok. godz. 17:11 udała się w stronę miejsca, gdzie zaparkowała, pojazdu już nie było, w związku z czym zadzwoniła na Policję i poinformowała o kradzieży. Stojąc przy drzwiach szkolnych nie słyszała, aby alarm jej pojazdu uruchomił się. Samochód widoczny był z miejsca, w którym powódka stała przed budynkiem szkoły i czekała na córkę, jednak nie obserwowała go nieustannie. Nie odnotowała też chwili, kiedy uruchomiony został silnik jej samochodu, gdyż około godz. 17-tej wielu rodziców podjeżdża pod szkołę i odbiera swoje dzieci, generując przy tym motoryzacyjny hałas. Poszukiwania pojazdu prowadzone przez Policję nie przyniosły rezultatu. Postępowanie karne prowadzone w sprawie kradzieży pojazdu zostało umorzone z uwagi na niewykrycie jej sprawy.

Pozwany odmówił wypłaty odszkodowania za utratę pojazdu z uwagi na pozostawienie w skradzionym pojeździe dowodu rejestracyjnego, co naruszało postanowienia Ogólnych Warunków Ubezpieczenia Autocasco Komfort (dalej: „OWU ACK”), dotyczące sposobu zabezpieczenia dokumentów pojazdu.

Sąd Okręgowy stwierdził, że zakres ochrony ubezpieczeniowej określają w tej sprawie OWU ACK, będące wzorcem umowy. Definicję kradzieży na potrzeby OWU ACK zawiera § 2 ust. 4 wzorca umowy.

Zgodnie z § 4 ust. 1 OWU ACK pozwane Towarzystwo nie odpowiada m.in. za szkody spowodowane:

- a) umyślnie przez Ubezpieczającego, Ubezpieczonego, a także osoby, z którymi Ubezpieczający, Ubezpieczony pozostaje we wspólnym gospodarstwie domowym,
- b) wskutek rażącego niedbalstwa przez Ubezpieczającego, Ubezpieczonego, chyba że zapłata odszkodowania odpowiada w danych okolicznościach względem słuszności.

Natomiast w myśl § 4 ust. 2 pkt 2 wzorca umowy, pozwany nie odpowiada za szkody polegające na utracie ubezpieczonego pojazdu w wyniku kradzieży: w przypadku pozostawienia bez nadzoru w pojeździe lub w miejscu, do którego mają dostęp osoby nieupoważnione do korzystania z pojazdu, dowodu rejestracyjnego tego pojazdu, klucza, karty, lub innego urządzenia służącego do jego otwarcia i/lub uruchomienia.

Sąd Okręgowy stwierdził też, że samo naruszenie postanowień OWU ACK nie stanowi o wyłączeniu odpowiedzialności ubezpieczyciela w myśl art. 827 § 1 k.c., o ile zachowanie ubezpieczonego nie nosi znamion winy umyślnej lub rażącego niedbalstwa. Rażące niedbalstwo zachodzi natomiast wtedy, gdy stopień naganności postępowania

drastycznie odbiega od modelu zachowania właściwego w danych warunkach. Działanie powódki poprzedzające kradzież samochodu nie nosiło zaś znamion rażącego niedbalstwa. Wprawdzie miała przy sobie dowód rejestracyjny pojazdu, który schowała w torebce, którą następnie pozostawiła w skradzionym pojeździe, jednak nie trzymała w tym samym miejscu innych dokumentów związanych z utraconym pojazdem, jak również zapasowych kluczyków do samochodu, które pozostawiła w domu. Zatem powódka wykazuje się należyłą starannością, bowiem podejmuje działania mające na celu zabezpieczenie ważnych dokumentów, rozsądnie je rozdzielając, aby przy ewentualnej kradzieży rzeczy, w których je przechowuje, nie doszło do utraty ich wszystkich. Powódka w tym zakresie zachowuje wysoki standard ostrożności.

W dniu kradzieży samochodu powódka zostawiła torebkę, w której znajdował się dowód rejestracyjny pojazdu, w samochodzie. Sam fakt niezabrania torebki przy wysiadaniu z pojazdu był jednak usprawiedliwiony zaistniałymi okolicznościami. Samochód został nadto prawidłowo zamknięty autopilotem i był wyposażony w alarm oraz immobiliser. Nie można zatem powiedzieć, że powódka dopuściła się rażącego niedbalstwa, skoro pozostawiła dokumenty w tak zabezpieczonym pojeździe. Powódka dokonała aktów staranności, jakie zwyczajnie przypisuje się osobom należycie dbającym o swoje interesy.

Skoro zatem nastąpiło zdarzenie objęte ochroną ubezpieczeniową i nie zachodzą przesłanki wyłączenia odpowiedzialności ubezpieczyciela, to pozwany zobligowany jest wypłacić na rzecz powódki odszkodowanie.

Odnosząc się do postanowień § 4 ust. 2 pkt 2 OWU ACK, Sąd Okręgowy wskazał, że nie mogły one stanowić podstawy uchYLENIA się przez ubezpieczyciela od odpowiedzialności odszkodowawczej z uwagi na ich abuzywność (art. 385¹ § 1 k.c.).

Ponadto brak jest związku przyczynowego pomiędzy brakiem należytego zabezpieczenia dokumentów pojazdu, a samym zdarzeniem ubezpieczeniowym, jakim jest kradzież pojazdu lub pogorszeniem jego negatywnych następstw. Kradzież pojazdu wraz z jego dowodem rejestracyjnym nie umożliwia, ani nie ułatwia zgodnej z prawem oraz wolnej od obaw odsprzedaży, wyrejestrowania lub korzystania ze skradzionego auta zwłaszcza, gdy fakt ten został niezwłocznie zgłoszony właściwym organom ścigania i wprowadzony do stosownego rejestru. Uzależnienie przez ubezpieczyciela prawa do uzyskania odszkodowania od należytego zabezpieczenia dokumentów pojazdu stanowi więc nieuzasadniony dodatkowy warunek pozwalający ubezpieczającemu uniknąć odpowiedzialności w postaci wypłaty odszkodowania.

O abuzywności kwestionowanej klauzuli świadczy również kategoriyczny charakter konsekwencji braku należytego zabezpieczenia dokumentów pojazdu oraz stopień ich dolegliwości. Ponadto postanowienie to poprzez niedoinformowanie konsumenta może wywołać u niego błędne przekonanie co do zakresu przysługujących mu praw i obowiązków. Zapisy sugerują bowiem, iż w określonych sytuacjach konsument, mimo że w jego ocenie znajdują uzasadnione podstawy do wypłaty odszkodowania z uwagi na kradzież pojazdu, nie wystąpi z takim żądaniem. Abuzywność ocenianej klauzuli wiąże się również z użyciem przez ubezpieczyciela nieostrego sformułowania „pozostawienia bez nadzoru”. Z tej przyczyny, z uwagi na szczególne okoliczności, pozostawienie przez powódkę dokumentów wewnątrz należycie zabezpieczonego pojazdu, w miejscu niewidocznym dla kradnącego, stanowiło należyte zabezpieczenie dokumentów pomimo, że pozostawiono je bez nadzoru właściciela. Poza tym § 4 ust. 2 pkt 2 OWU ACK zachowałby uzasadniony sens tylko wtedy, gdyby ubezpieczony pozostawił bez nadzoru w pojeździe lub w miejscu, do którego mają dostęp osoby nieupoważnione do korzystania z pojazdu, przedmioty (urządzenia) związane funkcjonalnie z tym pojazdem, które „służą do jego otwarcia i/lub uruchomienia”, np. kluczyk, kartę lub inne urządzenie. Natomiast pozostawienie w należycie zabezpieczonym, zamkniętym, samochodzie dokumentu rejestracyjnego pojazdu, w żaden sposób nie umożliwia, ani nie ułatwia potencjalnemu sprawcy jego otwarcia, czy uruchomienia. Omawiana klauzula czyni zadość także innej przesłance uznania jej za abuzywną, bowiem konsument nie mają wpływu na treść zakwestionowanego postanowienia, a zatem postanowienie to nie było z nimi uzgadniane indywidualnie.

Z tych przyczyn Sąd Okręgowy uwzględnił powództwo o zapłatę odszkodowania na podstawie art. 805 § 1 k.c., a co do odsetek na podstawie art. 481 § 1 k.c.

Na skutek rozpoznania apelacji wniesionej przez stronę pozwaną Sąd Apelacyjny w Warszawie wyrokiem z dnia 11 stycznia 2018 r. zmienił powyższy wyrok w ten sposób, że oddalił powództwo oraz zasądził od powódki na rzecz pozwanego koszty procesu, a także obciążył ją kosztami postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny uznał za nieuzasadnione podniesione w apelacji zarzuty naruszenia prawa procesowego, dotyczące wadliwej oceny dowodów skutkującej dokonaniem nieprawidłowych ustaleń faktycznych, jednak nie podzielił oceny prawnej dokonanej przez Sąd Okręgowy.

Wskazał, że zgodnie z art. 827 § 1 k.c. ubezpieczyciel jest wolny od odpowiedzialności, jeżeli ubezpieczający wyrządził szkodę umyślnie; w razie rażącego niedbalstwa odszkodowanie nie należy się, chyba że umowa lub ogólne warunki ubezpieczenia stanowią inaczej lub zapłata odszkodowania odpowiada w danych okolicznościach względem słuszności. Przepis art. 827 § 2 k.c. przewiduje jednak, że w ubezpieczeniu odpowiedzialności cywilnej można ustalić inne zasady odpowiedzialności ubezpieczyciela, niż określone w § 1. W myśl art. 827 § 2 k.c. strony stosunku ubezpieczenia mogą również ustalić zasady odpowiedzialności ubezpieczyciela mniej korzystne dla ubezpieczającego, niż wynikające z § 1 powołanego przepisu. Art. 827 § 2 k.c., dopuszczając umowną modyfikację zasad odpowiedzialności ubezpieczyciela w stosunku do przewidzianej tym przepisem, nie przewiduje, by możliwość dokonywania odstępstwa od nich mogła nastąpić jedynie na korzyść ubezpieczającego. Za taką oceną nie przemawia wykładnia celowościowa art. 827 § 2 k.c. uwzględniająca założenia nowelizacji art. 827 § 1 k.c. z 2007 r.

Zgodnie z zasadą swobody kształtowania umów, w sytuacji nagminnie zdarzających się kradzieży pojazdów ubezpieczyciele, dążąc do minimalizowania ryzyka objętego ochroną, mogą wprowadzać zarówno wyłączenia ochrony ubezpieczeniowej, jak i nakładać dodatkowe obowiązki na ubezpieczonych w szczególności, gdy dotyczy to umów związanych z dodatkowym ubezpieczeniem, ubezpieczeniem dobrowolnym. Sąd Apelacyjny podzielił zarzuty skarżącego sprowadzające się do nieuzasadnionego zastosowania art. 827 § 1 k.c., które skutkowało analizą normatywnych przesłanek odmowy wypłaty odszkodowania z uwagi na rażące niedbalstwo ubezpieczającej i uznaniem, że zachowaniu powódki nie można przypisać cech rażącego niedbalstwa. Opracowując wzorce umowne, ubezpieczyciel jest bowiem uprawniony do określenia aktów staranności, od dopełnienia których uzależnione jest przyznanie odszkodowania, a podstawę prawną do takiego umownego określenia aktów staranności stwarza art. 827 § 2 k.c. Takie właśnie postanowienie zostało wprowadzone przez pozwanego do przedmiotowych OWU ACK.

Sąd Apelacyjny stwierdził jednocześnie, że omawianego postanowienia umowy badanego nie abstrakcyjnie, a konkretnie w okolicznościach sprawy, nie można uznać za abuzywne. Nie sposób bowiem uznać, aby zapis umowy zawartej przez powódkę dotyczący zabezpieczenia dokumentów był sformułowany niejednoznacznie, w sposób niezrozumiały i aby kształtował prawa i obowiązki powódki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jej interesy.

Strony postępowania zawarły umowę, której istotne postanowienia regulowały OWU ACK. Powoływanie się przez stronę pozwaną na naruszenie przez powódkę postanowień OWU ACK, które nakładały na nią obowiązek odpowiedniego zabezpieczenia dokumentów ubezpieczonego pojazdu, wymagało oceny w kontekście naruszenia przez powódkę obowiązku wykonania umowy zgodnie z jej treścią (art. 354 § 1 k.c.). Według ogólnej zasady wyrażonej w art. 354 i 355 k.c., wykonanie zobowiązania powinno odpowiadać także jego celowi społeczno-gospodarczemu i zasadom współżycia społecznego, przy uwzględnieniu staranności ogólnie wymaganej w stosunkach danego rodzaju. Jednoznaczna treść § 4 ust. 2 pkt 2 OWU ACK nie pozostawia zaś wątpliwości co do tego, że od należytego zabezpieczenia dowodu rejestracyjnego samochodu uzależniona jest odpowiedzialność pozwanego za kradzież pojazdu. Oznacza, to że ubezpieczony, pozostawiając dokumenty pojazdu w samochodzie, musi pozostawić pojazd pod nadzorem. Powódka przyznała, iż nie obserwowała pojazdu nieustannie, nie widziała nawet momentu jego kradzieży i nie słyszała odgłosu odjeżdżającego pojazdu. Powódka знаła treść tego postanowienia umownego. OWU ACK stanowią integralną część umowy ubezpieczeniowej i powódka winna się z nimi zapoznać, zawierając umowę.

Sąd Apelacyjny za uzasadniony uznał także zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 65 § k.c. i art. 385⁽¹⁾ § 1 k.c. Stwierdził, że oceniając, czy postanowienia wzorca umownego w umowie ubezpieczenia są sformułowane

jednoznacznie i w sposób zrozumiały, należy ograniczyć oceny oparte na czynnikach subiektywnych, a opierać się raczej na tym, jak podlegające ocenie postanowienie rozumiałby przeciętny adresat, znajdujący się w analogicznym położeniu i zawierający umowę z zakładem ubezpieczeń na danych warunkach. Z § 4 ust. 2 pkt 2 OWU ACK jednoznacznie wynika, że powódka ma zabezpieczyć dokumenty. Nie można na podstawie tak sformułowanego postanowienia wzorca umownego logicznie uzasadnić twierdzenia, że powódka mogła zabezpieczyć dokumenty (w tym dowód rejestracyjny) w pojeździe, jeżeli pozostawiła go bez nadzoru na terenie ogólnodostępnym i nie prowadziła jego obserwacji. Zastrzeżenie odmowy wypłaty odszkodowania w razie niezabezpieczenia dokumentów poza pojazdem zupełnie jasno wskazuje na to, że wzorzec zachowania w myśl postanowienia OWU ACK obejmował obowiązek wyniesienia wszystkich wskazanych tam rzeczy z samochodu i pozostawienie ich pod stałym nadzorem właściciela lub innej osoby upoważnionej w taki sposób, aby wyłączyć dostęp do nich osób nieuprawnionych, bądź obowiązek nadzoru nad pojazdem z pozostawionymi wewnątrz pojazdu dokumentami.

W sprawie niniejszej zaś zabezpieczenie poza pojazdem podstawowego dokumentu, jakim jest dowód rejestracyjny, bądź obowiązek nadzorowania pojazdu w związku z pozostawieniem dokumentu w pojeździe, nie zostały w ogóle wykonane, skoro dowód ten został pozostawiony wewnątrz pojazdu na terenie ogólnodostępnym i razem z nim ukradziony. Powódka uchybiła zatem znanym sobie obowiązkom wynikającym z umowy ubezpieczenia, co uprawniało ubezpieczyciela do odmowy przyznania odszkodowania. Tego zachowania powódki nie usprawiedliwia fakt choroby dziecka, który ma wpływ jedynie na ocenę stopnia jej niedbalstwa w aspekcie art. 827 § 1 k.c. bez uwzględnienia zapisu OWU ACK.

Powołanie się na naruszenie postanowienia, które statuuje obowiązek ubezpieczonego, posiada walor prawny naruszenia obowiązku wynikającego z art. 354 § 1 k.c., a więc wykonania zobowiązania zgodnie z jego treścią.

Celowość takiego ukształtowania obowiązków ubezpieczającego jest oczywista, albowiem w świetle zasad doświadczenia życiowego, kradzież pojazdu razem z dowodem rejestracyjnym ułatwia zarówno sprzedaż skradzionego pojazdu, jak i utrudnia jego odnalezienie. Chodzi również o to, by wyłączyć możliwość posługiwania się przez sprawcę kradzieży dokumentami zaraz po dokonaniu kradzieży samochodu, np. przy kontroli drogowej. Dysponowanie dowodem rejestracyjnym umożliwia legitymowanie się uprawnieniem do poruszania się pojazdem wobec wszelkich służb uprawnionych do zatrzymania i kontroli pojazdu. Bez znaczenia pozostaje przy tym kwestia domniemanej świadomości, czy też jej braku, sprawcy zaboru pojazdu co do faktu, że w pojeździe znajdował się dowód rejestracyjny.

Skoro pozwany oszacował swoje ryzyko przy uwzględnieniu założenia, że powódka w wymagany sposób zabezpieczy dokumenty pojazdu i stosownie do tego określił wysokość składki ubezpieczeniowej, to niewywiązanie się przez powódkę z obowiązku zabezpieczenia dowodu rejestracyjnego w sposób przewidziany umową, pozbawia ją możliwości skutecznego ubiegania się o wypłatę odszkodowania.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego z 11 stycznia 2018 r. powódka wniosła skargę kasacyjną, w wyniku której Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy stwierdził w pierwszym rzędzie, że z treści art. 827 k.c. wprost wynika, że jego § 2 ma zastosowanie jedynie do ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. To w przypadku tego rodzaju ubezpieczenia ubezpieczyciel może przyjąć inne zasady odpowiedzialności za szkody spowodowane przez ubezpieczającego, niż przyjęte w art. 827 § 1 k.c., np. może przyjąć odpowiedzialność za szkody spowodowane przez ubezpieczającego umyślnie. W odniesieniu do art. 827 § 1 k.c. wskazuje się natomiast, że w części dotyczącej rażącego niedbalstwa ma on charakter przepisu semiimperatywnego, tzn. w zasadzie bezwzględnie obowiązującego, ale jednocześnie dopuszczającego odstępstwa umowne wyłącznie na korzyść ubezpieczającego. W sprawie niniejszej zaś powódka nie dochodziła odszkodowania z umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, co uzasadniałoby odwołanie się do art. 827 § 2 k.c. Zgodnie z postanowieniami § 3 ust. 1, 6 i 7 OWU ACK, przedmiotem ubezpieczenia nie była odpowiedzialność cywilna ubezpieczającego, lecz jego mienie - samochody wraz z ich wyposażeniem oraz przewożonym bagażem, a odszkodowanie przysługiwało w razie uszkodzenia, całkowitego zniszczenia lub kradzieży pojazdu, jego części lub

wyposażenia wskutek wszelkich zdarzeń powstałych niezależnie od woli ubezpieczonego lub osoby upoważnionej do korzystania z pojazdu z wyłączeniem szkód wymienionych w § 4, nadto w razie uszkodzenia lub całkowitego zniszczenia bagażu. Do tej umowy ubezpieczenia nie miał więc zastosowania art. 827 § 2 k.c., lecz art. 827 § 1 k.c. Z tej przyczyny Sąd Apelacyjny naruszył art. 827 § 2 k.c. przez to, że zastosował ten przepis, uznając na jego podstawie, że wyłączał on zastosowanie w sprawie art. 827 § 1 k.c., w tym przewidziany w tym przepisie miernik oceny konsekwencji pozostawienia przez powódkę w pojeździe dowodu rejestracyjnego, co uzasadniało - zdaniem Sądu Apelacyjnego - ocenę zachowania powódki przy zastosowaniu miernika z art. 355 k.c. w postaci należytej staranności. Dokonując oceny prawnej Sąd Apelacyjny pominął też postanowienie § 4 ust. 1 pkt 1 OWU ACK, w którym wprost powołano się na takie same zasady odpowiedzialności, jakie przewiduje art. 827 § 1 k.c.

Sąd Najwyższy stwierdził też, że pojęcie „rażącego niedbalstwa” użyte w art. 827 § 1 k.c. nie może być traktowane za równoznaczne z pojęciem „należytej staranności”, o jakim mowa w art. 355 k.c. „Rażące niedbalstwo” to coś więcej, niż brak zachowania zwykłej staranności w działaniu. Wykładnia tego pojęcia powinna zatem uwzględniać kwalifikowaną postać braku zwykłej lub podwyższonej staranności w przewidywaniu skutków. Chodzi tu o takie zachowanie, które graniczy z umyślnością, czy w przypadku nieprzewidywania szkody jako skutku m.in. zaniechania ubezpieczającego, o ile doszło do przekroczenia podstawowych, elementarnych zasad staranności.

W sprawie niniejszej odmowa wypłaty odszkodowania była następstwem przyjęcia przez ubezpieczyciela, że powódka nie wykonała prawidłowo, przed powstaniem szkody wskutek kradzieży pojazdu, obowiązku wynikającego z postanowienia § 4 ust. 2 pkt 2 OWU ACK, pozostawiając bez nadzoru w pojeździe jego dowód rejestracyjny. Dotyczy to więc powinności, wynikającej z umowy ubezpieczenia, o charakterze prewencyjnym. Naruszenie tego rodzaju powinności przez ubezpieczającego nie jest zdarzeniem wprost wywołującym szkodę, co najwyżej niewykonanie lub nienależyte wykonanie tych powinności może sprzyjać możliwości powstania szkody. Tymczasem w art. 827 § 1 k.c. mowa jest o wyrządzeniu szkody przez ubezpieczającego (lub osobę trzecią, za którą ponosi on odpowiedzialność) umyślnie, czy też w postaci rażącego niedbalstwa.

Natomiast w art. 826 § 1 k.c. uregulowano obowiązek ubezpieczającego użycia dostępnych mu środków w celu ratowania przedmiotu ubezpieczenia oraz zapobieżenia szkodzie lub zmniejszeniu jej rozmiarów. Zgodnie z art. 826 § 3 k.c., jeżeli ubezpieczający umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa nie zastosował środków określonych w § 1, ubezpieczyciel jest wolny od odpowiedzialności za szkody powstałe z tego powodu. Powstaje wobec tego pytanie, według jakich zasad - w szczególności, czy według zasad wynikających z art. 827 § 1 k.c. i art. 826 § 3 k.c., czy też art. 355 k.c. - należy ocenić skutki uchybienia przez ubezpieczającego powinnościom prewencyjnym, jeżeli takie zostały przewidziane w umowie ubezpieczenia. Zarówno w piśmiennictwie, jak i orzecznictwie nie budzi wątpliwości, że strony w umowach ubezpieczenia mogą przewidzieć tego rodzaju powinności ubezpieczającego, obok podstawowego obowiązku wynikającego z art. 805 § 1 k.c. - zapłaty składki.

Sąd Najwyższy stwierdził, że uznanie, iż do oceny prawidłowości wykonania przez ubezpieczającego jego obowiązków prewencyjnych przewidzianych w umowie ubezpieczenia ma zastosowanie art. 827 § 1 k.c. lub art. 826 § 3 k.c. oznaczałoby, że ubezpieczyciel uwolni się od odpowiedzialności, jeżeli ubezpieczającemu będzie można przypisać, zgodnie z tymi przepisami, winę umyślną lub rażące niedbalstwo w nieprawidłowym wykonaniu tych obowiązków. Zastosowanie do oceny wykonania przez ubezpieczającego tego rodzaju obowiązków miernika przewidzianego w art. 355 k.c., w postaci staranności ogólnie wymaganej w stosunkach danego rodzaju (należyta staranność), możliwe byłoby zaś tylko wtedy, gdyby hipotezy przepisów zawartych w art. 826 § 3 k.c. oraz art. 827 § 1 k.c. nie obejmowały sytuacji, w której powstanie szkody było poprzedzone nieprawidłowym wykonaniem przez ubezpieczającego powinności prewencyjnych.

Sąd Najwyższy podkreślił, że w razie naruszenia przez ubezpieczającego wynikającej z umowy ubezpieczenia powinności odpowiedniego działania prewencyjnego, do oceny skutków tego uchybienia nie może mieć zastosowanie art. 826 § 3 w zw. z art. 826 § 1 k.c. Wykładnia językowa art. 826 § 1 k.c. prowadzi bowiem do jednoznacznego wniosku, że przepis ten dotyczy obowiązków ubezpieczającego aktualizujących się w razie zajścia wypadku ubezpieczeniowego, a więc już po powstaniu, chociażby częściowej szkody.

Według jednego ze stanowisk wyrażonych w orzecznictwie Sądu Najwyższego, ocena skutków naruszenia tego rodzaju obowiązku przez ubezpieczającego powinna być oceniana na podstawie art. 827 § 1 k.c. stosowanym bezpośrednio albo poprzez zastosowanie kryteriów przewidzianych w tym przepisie. W razie więc pozostawienia przez ubezpieczającego w pojeździe bez nadzoru dowodu rejestracyjnego należy ocenić, czy ubezpieczającemu można przypisać winę umyślną albo rażące niedbalstwo w wykonaniu powinności polegającej na zapewnieniu nadzoru nad dowodem rejestracyjnym pozostawionym w pojeździe będącym przedmiotem ubezpieczenia. W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2013 r., V CSK 75/12 (nie publ.) przyjęto nawet, że pozostawienie dowodu rejestracyjnego w pojeździe pozostawionym bez nadzoru jest kwalifikowane jako rażące niedbalstwo w ogólnych warunkach ubezpieczeniowych autocasco, stanowiących integralną część umowy. Takie unormowanie wzajemnych stosunków relacji pomiędzy ubezpieczycielem i ubezpieczającym, lub osobą na rzecz której nastąpiło ubezpieczenie, jest dopuszczalne w świetle art. 353¹ k.c.

W innych orzeczeniach Sąd Najwyższy ocenę skutków naruszenia przez ubezpieczającego powinności prewencyjnych nie wiązał z przesłankami wynikającymi z art. 827 § 1 k.c. Uznał bowiem, że uwolnienie się ubezpieczyciela od odpowiedzialności następuje także wówczas, gdy naruszenie powinności prewencyjnych przez ubezpieczającego nastąpi z jego winy w lepszej postaci, niż rażące niedbalstwo.

W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 października 2017 r., IV CSK 730/16 (nie publ.) uznano natomiast, że w rozważanej sytuacji nie ma zastosowania art. 827 § 1 k.c., a wynikające z umowy ubezpieczenia kształtowanej ogólnymi warunkami ubezpieczenia powinności prewencyjne ubezpieczającego, mające chronić samochód przed kradzieżą, wpływają na zakres ryzyka przyjętego przez ubezpieczyciela; kradzież samochodu objęta została ryzykiem ubezpieczeniowym tylko pod warunkiem dopełnienia powinności prewencyjnych (w powołanej sprawie powinnością strzeżenia m.in. kluczyków). Powołane orzeczenie nawiązuje do jednego ze stanowisk wyrażonym w piśmiennictwie prawniczym, zgodnie z którym postanowienia umów ubezpieczenia wyłączające odpowiedzialność ubezpieczyciela w razie niewykonania przez ubezpieczającego powinności prewencyjnych przewidzianych w umowie należy interpretować jako mieszczącą się w granicach swobody umów możliwość określenia w tych umowach, co jest wypadkiem ubezpieczeniowym.

Opowiedzenie się za jednym z wyżej przedstawionych stanowisk musi zawsze uwzględniać konkretne postanowienia umowy ubezpieczenia - kształtowanej także postanowieniami ogólnych warunków ubezpieczenia - która powinna być w tym zakresie przedmiotem wykładni dokonanej z uwzględnieniem zasad przewidzianych w art. 65 k.c. oraz art. 385 § 2 k.c. Sąd Apelacyjny nie dokonał zaś wykładni umowy łączącej strony z uwzględnieniem wyżej wskazanych uwag, przyjmując wynikające z błędnej wykładni art. 827 § 2 k.c. założenie możliwości ukształtowania zasad odpowiedzialności ubezpieczyciela wobec ubezpieczającego na warunkach mniej korzystnych niż przewidzianych w art. 827 § 1 k.c. Ze względu na brak oceny Sądu drugiej instancji w wyżej przedstawionym zakresie nie było możliwe stanowcze odniesienie się do tego zagadnienia przez Sąd Najwyższy i przesądzenie, czy ocena wykonania przez powódkę wynikającej z umowy ubezpieczenia powinności nadzoru nad dowodem rejestracyjnym pojazdu powinna być dokonana na podstawie art. 827 § 1 k.c. Jednakże konsekwencją przyjęcia przez Sąd Apelacyjny błędnego założenia, że na podstawie art. 827 § 2 k.c. można ustalić w umowie ubezpieczenia autocasco mniej korzystane dla ubezpieczającego zasady odpowiedzialności ubezpieczyciela niż przewidziane w art. 827 § 1 k.c. wadliwe było również przyjęcie tylko na tej podstawie, iż uzasadniało to zastosowanie do oceny wypełnienia przez powódkę obowiązku prewencyjnego, polegającego na zapewnieniu nadzoru nad dowodem rejestracyjnym pojazdu, miernika staranności przewidzianego w art. 355 k.c. Zarzut naruszenia tego przepisu był więc uzasadniony.

Sąd Najwyższy stwierdził ponadto, że ogólne warunki ubezpieczenia, w tym OWU ACK, są składnikami umów ubezpieczenia, nie są więc źródłem prawa. Nie jest też zasadny zarzut naruszenia art. 385 § 2 k.c. w zw. z art. 65 k.c. z powodu uznania przez Sąd Apelacyjny, że postanowienie § 4 ust. 2 OWU ACK, w którym posłużono się sformułowaniem „pozostawienie dokumentów bez nadzoru”, było jednoznaczne. Wynikająca z art. 385 § 2 k.c. konieczność sformułowania wzorca umownego w sposób jednoznaczny nie wyklucza możliwości posłużenia się we wzorcu także zwrotami ogólnymi, jeżeli pozwalają one na skonkretyzowanie wynikających z tak zredagowanych

postanowień praw i obowiązków umownych przy zastosowaniu prostych zabiegów interpretacyjnych. W przeciwnym wypadku należałoby uznać za konieczne zamieszczanie we wzorcach umów postanowień kazuistycznych. Pomijając trudność redakcji taką metodą wzorców umów - wynikającą z konieczności przewidzenia z góry, w chwili opracowywania tekstu wzorca umowy, różnych sytuacji wymagających odrębnych regulacji umownych - prowadziłoby to także do nadmiernego rozbudowania ich treści, co przyczyniałoby się do niezajomości konsumentów ich praw i obowiązków umownych. Zawarte w § 4 ust. 2 OWU ACK sformułowanie „pozostawienie dokumentów bez nadzoru” było sformułowane w sposób dostatecznie jednoznaczny.

Nie jest też z uzasadniony zarzut naruszenia art. 385¹ k.c. w zw. z art. 65 k.c. poprzez błędną wykładnię pojęcia „postanowienia kształtującego prawa i obowiązki z sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając interesy konsumenta” z przyczyn wskazanych w uzasadnieniu tego zarzutu w skardze kasacyjnej. Z postanowienia § 4 ust. 2 OWU ACK wynikała powinność odpowiedniego zabezpieczenia m.in. dowodu rejestracyjnego. Sąd Apelacyjny trafnie wskazał przyczyny uzasadniające taką powinność nakładaną w umowie ubezpieczenia na ubezpieczającego. Wykonywanie przez ubezpieczającego powinności prewencyjnych zmierza bowiem do minimalizacji ryzyka wystąpienia wypadku ubezpieczeniowego, a w razie jego zaistnienia np. kradzieży pojazdu, do utrudnienia możliwości zbycia skradzionego pojazdu. Obowiązki prewencyjne mają więc na celu ochronę zarówno interesu ubezpieczającego przez zminimalizowanie ryzyka doznania przez niego szkody, jak również ubezpieczyciela przez zminimalizowanie ryzyka konieczności wypłaty przez niego odszkodowania. Ponadto wypełnienie obowiązków prewencyjnych przez ubezpieczającego, w tym zapewnienia nadzoru nad dowodem rejestracyjnym, nie jest szczególnie uciążliwe dla ubezpieczającego. Z podanych przyczyn nie można uznać, aby analizowane postanowienie umowne kształtowało prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając interesy konsumenta.

W toku dalszego postępowania przed Sądem Apelacyjnym strony podtrzymały dotychczasowe stanowiska i nie przedstawiły żadnych dodatkowych twierdzeń, ani ocen.

Pozwany powiadomił Sąd Apelacyjny, że skradziony pojazd został odnaleziony w toku czynności prowadzonych przez CBS i zabezpieczony dla potrzeb śledztwa. W jego ocenie jest to równoznaczne z odzyskaniem pojazdu przez powódkę i tym bardziej uzasadnia zmianę zaskarżonego wyroku oddalenie powództwa. Utrzymanie się przez powódkę z jej dotychczasowymi żądaniem jest bowiem oczywiście nieusprawiedliwione, skoro szkoda wyznaczana uszczerbkiem polegającym na utracie pojazdu nie ma już miejsca.

Powódka przyznała, że CBS wydało postanowienie o zwróceniu jej skradzionego pojazdu. Stwierdziła jednak, że wobec odnalezienia go u osoby trzeciej z przebitymi numerami, nie ma pewności, czy nie będzie on przedmiotem postępowania cywilnego na podstawie art. 169 k.c., co wiąże się z ryzykiem ponownej jego utraty, tym razem bez możliwości dochodzenia odszkodowania. Nadto pojazd został skradziony w roku 2014, jako 4 letni, a zwrócony w 2020, jako 10 letni, co niewątpliwie wpływa na jego wartość i użyteczność. Pozwany zaś zawierając sporną umowę ubezpieczenia zapewnił ją, że przejmuje na swój rachunek ryzyko związane z utratą pojazdu, a przyjęta w umowie procedura związana z jego odnalezieniem po wypłacie odszkodowania przewiduje przeniesienie prawa własności i ryzyka związanego z niekorzystnymi następstwami kradzieży na ubezpieczyciela.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

W apelacji od wyroku z 13 maja 2016 r., uwzględniającego powództwo, pozwane (...) W. zarzuciło Sądowi Okręgowemu:

I. sprzeczność istotnych ustaleń z treścią zebranego w sprawie materiału wskutek naruszenia art. 233 k.p.c. przez ocenę materiału dowodowego w sposób:

- niepełny, gdyż z pominięciem znaczenia faktów, że:
- powódka pozostawiła w samochodzie torebkę z dokumentami, między innymi z dowodem rejestracyjnym pojazdu marki L. (...) o numerze rejestracyjnym (...),

- powódka wzięła - wychodząc z samochodu - na ręce swoje siedmioletnie dziecko,
- powódka, mając na ręce chore dziecko, odebrała plecak od najstarszej córki,
- z miejsca oczekiwania na dziecko widoczny był pojazd,
- powódka nie zauważyła, ani odjazdu pojazdu, ani jego braku, oczekując pod szkołą na dziecko,
- powódka nie przedstawiła dowodu rejestracyjnego pojazdu marki L. (...) o numerze rejestracyjnym (...) pozwanemu (...);
- niekomplementarny i nielogiczny, akceptując prawidłowość i nienaganność działania powódki, choć wszystkie okoliczności sprawy nakazywały ostrożność w takim wnioskowaniu - fundamentalnym dla skutków materialnoprawnych i zakwalifikowanie działań powódki jako rażącego niedbalstwa.

Odnosząc się do tych zarzutów Sąd Apelacyjny zważył, że art. 233 § 1 k.p.c. daje wyraz obowiązującej w procesie cywilnym zasadzie swobodnej oceny dowodów. Jej założenia sprowadzają się do przyjęcia, że ocena dowodów zgromadzonych w sprawie pod względem ich wiarygodności i mocy stanowi element dyskrecjonalnej władzy sądu. Jest jego podstawowym zadaniem, wyrażającym istotę sądownictwa, a więc rozstrzygnięcia kwestii spornych w warunkach niezawisłości, na podstawie własnego przekonania sędziego, przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 1996 r., II CRN 173/95, LEX nr 1635264). Przy czym swoboda nie oznacza tu dowolności. W wyroku z dnia 10 czerwca 1999 r., II UKN 685/98 (OSNAPiUS 2000, nr 17, poz. 655), Sąd Najwyższy stwierdził, że normy swobodnej oceny dowodów wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego.

Aby więc skutecznie zarzucić sądowi naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. i w konsekwencji dokonanie błędnych ustaleń faktycznych, należy wskazać na takie słabości w zaprezentowanej ocenie zgromadzonych dowodów, które dyskwalifikują ją z uwagi na naruszenie zasad logicznego rozumowania; oparcie się na dowodach przeprowadzonych z naruszeniem zasady wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego, bez uwzględnienia wymagań dotyczących źródeł dowodzenia oraz uchybienie zasadzie bezpośredniości, a także uchybienie wymaganej od sędziego znajomości przepisów, doktryny i orzecznictwa oraz zaniechanie uwzględnienia aktualnych informacji dotyczących różnych faktów życia społecznego, wymogów ogólnej kultury prawnej, jak również znajomości systemu pozaprawnych reguł i ocen społecznych, do których odsyłają przepisy obowiązującego prawa.

W świetle powyższych założeń zarzuty podniesione w apelacji muszą być uznane za bezpodstawne. Z uzasadnienia apelacji wynika bowiem, że skarżący nie kwestionuje oceny zaprezentowanych w toku procesu dowodów, ani poczynionych przez Sąd Okręgowy na ich podstawie ustaleń co do treści i struktury umowy zawartej przez strony oraz przebiegu faktów związanych z utratą ubezpieczonego pojazdu. Zdaniem pozwanego zapisy umowy i niesporne fakty winny być poddane odmiennej ocenie w świetle przepisów prawa materialnego, co jednak uzasadnia podniesienie w tym względzie zarzutów naruszenia prawa materialnego.

Ostatecznie więc zarzuty naruszenia prawa procesowego okazały się nietrafne, a ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Okręgowy należy uznać za odpowiadające wynikom przeprowadzonego postępowania dowodowego. Ustalenia te Sąd Apelacyjny przyjął za własne z tym jedynie uzupełnieniem, że jak wynika z niespornych wyjaśnień stron w toku postępowania apelacyjnego, skradziony pojazd został odnaleziony w toku czynności prowadzonych przez CBS i zabezpieczony dla potrzeb śledztwa. Następnie, postanowieniem z 4 maja 2020 r. CBS zdecydowało o zwróceniu skradzionego pojazdu powódce.

Odnosząc się zaś do zarzutów naruszenia prawa materialnego Sąd Apelacyjny zważył w pierwszym rzędzie, że w świetle art. 398²⁰ k.p.c. pozostaje związany wykładnią prawa dokonaną w tej sprawie przez Sąd Najwyższy, co oznacza ustalenie znaczenia przepisów prawa materialnego i procesowego.

Sąd Najwyższy stwierdził zaś, że art. 827 § 2 k.c. ma zastosowanie jedynie do ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej i jedynie w przypadku tego rodzaju ubezpieczenia ubezpieczyciel może przyjąć inne zasady odpowiedzialności za szkody spowodowane przez ubezpieczającego, niż przyjęte w art. 827 § 1 k.c. W sprawie niniejszej zaś powódka dochodziła odszkodowania z umowy ubezpieczenia AC powołując się na fakt kradzieży samochodu. Ma tu więc zastosowania art. 827 § 1 k.c., zgodnie z którym ubezpieczyciel jest wolny od odpowiedzialności, jeżeli ubezpieczający wyrządził szkodę umyślnie, a w razie rażącego niedbalstwa odszkodowanie nie należy się, chyba że umowa lub ogólne warunki ubezpieczenia stanowią inaczej lub zapłata odszkodowania odpowiada w danych okolicznościach względem słuszności. Przy czym w części dotyczącej rażącego niedbalstwa przepis ten ma charakter semiimperatywny, co oznacza, że dopuszcza odstępstwa umowne wyłącznie na korzyść ubezpieczającego. Zapisy OUW ACK, stanowiące część umowy zawartej przez strony, z której powódka wywodzi swoje roszczenie i do której pozwany odwołuje się oceniając zaniechanie powódki, podlegają zatem ocenie w świetle tak rozumianego art. 827 § 1 k.c. Należy też podkreślić, że akt ten nie ma w niniejszej sprawie waloru wzorca umownego, skoro zgodnie z ustaleniami stron zawartymi w Polisie Nr (...) ma zastosowanie do obowiązującego ubezpieczenia autocasco komfort, a więc stanowi część tej umowy (Polisa k. 43).

Sąd Apelacyjny zważył też, że fakt zawarcia spornej umowy przy użyciu wzorca umownego jest istotny w tej sprawie o tyle, że stanowił jeden z elementów oceny przez Sąd Okręgowy legalności jej zapisów w świetle art. 385⁽¹⁾ § 1 k.c. w zw. z art. 65 k.c. Sąd Apelacyjny nie podziela jednak konkluzji wynikających z dokonania tej oceny przez Sąd Okręgowy i co do zasady podtrzymuje ocenę zaprezentowaną w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego z 11 stycznia 2018 r. i nie zakwestionowaną przez Sąd Najwyższy. Zapisy § 4 ust 2 pkt 2 OUW ACK sformułowane są jednoznacznie, skoro bez wątplenia jasno precyzują sytuację, w której ubezpieczyciel może odmówić wypłaty umówionego odszkodowania i wskazują, że powinnością powódki jako ubezpieczającego jest zabezpieczenie dokumentów samochodu. Wbrew też ocenie Sądu Okręgowego, pozostawienie dowodu rejestracyjnego bez „nadzoru” w pojeździe lub miejscu dostępnym dla osób nie upoważnionych do korzystania z pojazdu jest sytuacją jasno sprecyzowaną. Nadzór bez wątplenia sprowadza się do sprawowania kontroli. W tym też należy dostrzec różnicę między analizowanym zapisem § 4 ust 2 pkt 2 OUW OCK, a klauzulą umowną będącą przedmiotem oceny sądów powszechnych w sprawie zakończonej wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 11 września 2014 r. w sprawie VI ACa 1965/13 (sporna klauzula dotyczyła braku „należytego zabezpieczenia” dokumentów). Wprawdzie też pozostawienie dokumentów w samochodzie co do zasady nie przyczynia się do jego kradzieży, jednak nie jest trafne stwierdzenie przez Sąd Okręgowy, jakoby dokumenty te w żaden sposób nie mogły przysłużyć się sprawcy. Jak słusznie podnosi pozwany, posiadanie oryginalnego dowodu rejestracyjnego ułatwia posługiwanie się skradzionym pojazdem i dalszy nim obrót. Pogarsza więc sytuację obu stron umowy ubezpieczenia zwiększając ryzyko bezpowrotnej utraty ubezpieczonego pojazdu. Nałożenie na ubezpieczonego obowiązku nadzoru, a więc sprawowania kontroli, nad tymi dokumentami nie jest też w żaden sposób nadmiernie uciążliwe i nie stanowi umownego wymogu stawiającego konsumenta w oczywiście nierównej pozycji w stosunku do ubezpieczyciela. Nie kształtuje więc praw i obowiązków konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. W tej części zatem apelacja pozwanego okazała się uzasadniona, co nie wpływa jednak na ostateczny wynik procesu.

Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika przy tym, że realizując obowiązek ustalenia treści umowy łączącej strony, z której powódka wywodzi swoje żądanie, Sąd Okręgowy dokonał wykładni zapisów § 4 ust 2 pkt 2 OUW OCK w świetle art. 827 § 1 k.c., co nie jest zrozumiałe, skoro ostatecznie uznał je abuzywne, a więc nie wiążące powódki. W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy nie uwzględnił również tego, że obowiązki ubezpieczonego określone w tym zapisie umowy mają charakter tzw. powinności prewencyjnych, pozwalających ubezpieczycielowi na kalkulację ryzyka ubezpieczeniowego, zaś ustanowiona tam sankcja wiąże się z prawem ubezpieczyciela do ustalenia zakresu zdarzeń objętych umową ubezpieczenia w drodze wskazania zasad sprawowania przez ubezpieczonego pieczy nad pojazdem i sposobu chronienia go przed kradzieżą. Ich realizacja lub brak nie wywołują szkody polegającej na

kradzieży samochodu. Mają one jednak minimalizować ryzyko jej zaistnienia. Natomiast powinności ubezpieczonego sprowadzające się do zaniechania spowodowania szkody, odpowiadające wprost zasadzie określonej w art. 827 § 1 k.c., ujęte są w § 4 ust 1 pkt 1 a i b.

Zatem OUW ACK stanowiące część umowy zawartej przez strony wyraźnie wyodrębniają przypadki, w których W. nie odpowiada za szkody spowodowane w sytuacjach, o jakich stanowi art. 827 § 1 k.c., od sytuacji naruszenia przez ubezpieczonego obowiązków prewencyjnych, o których mowa w § 4 ust 2 pkt 2 i samodzielnie określają skutki każdego ze wskazanych tam uchybień. Przy czym sankcja zastrzeżona w § 4 ust 2 oderwana jest od pojęcia związku przyczynowego, skoro nakazuje jedynie rozważyć powiązanie funkcjonalne zaniedbania określonych obowiązków z zajściem wypadku ubezpieczeniowego. W ocenie Sądu Apelacyjnego taka wykładnia omawianych zapisów umowy pozostaje w zgodzie z przyjętą w § 4 OUW ACK systematyką, a także z naturą stosunku ubezpieczenia i nie narusza bezwzględnie obowiązujących przepisów prawa. Tak też ich znaczenie odczytywał od samego początku pozwany, który w apelacji podtrzymał zarzut naruszenia art. 65 k.c. przy wykładni § 4 ust. 2. pkt 2) oraz § 13 ust. 3. pkt 1) lit. a) ogólnych warunków ubezpieczenia autocasco komfort - poprzez zignorowanie treści postanowień dobrowolnej umowy ubezpieczenia łączącej strony, stanowiących o wzajemnych obowiązkach stron.

Ostatecznie więc, w ocenie Sądu Apelacyjnego, nie ma podstaw do podważania ich mocy wiążącej dla stron. Nie jest przy tym uzasadniony zarzut naruszenia art. 827 § 1 k.c., skoro ubezpieczyciel zarzuca powódce naruszenie obowiązków prewencyjnych, nie zaś spowodowanie szkody.

Wbrew też stanowisku skarżącego, Sąd Okręgowy nie dopuścił się w tej sprawie naruszenia art. 805 k.c. Umowa wiążąca strony nie zawiera bowiem postanowienia, jakoby ryzykiem ubezpieczeniowym nie była objęta kradzież pojazdu, w przypadku pozostawienia w nim jego dowodu rejestracyjnego. W myśl § 4 ust. 2 pkt 2 umowy, pozwany nie odpowiada za szkody polegające na utracie ubezpieczonego pojazdu w wyniku kradzieży: w przypadku pozostawienia bez nadzoru w pojeździe lub w miejscu, do którego mają dostęp osoby nieupoważnione do korzystania z pojazdu, dowodu rejestracyjnego tego pojazdu, klucza, karty, lub innego urządzenia służącego do jego otwarcia i/lub uruchomienia. Kluczowe znaczenie ma tu więc fakt pozostawienia dowodu rejestracyjnego pojazdu w tym pojeździe - bez nadzoru.

W ocenie Sądu Apelacyjnego zachowanie powódki nie uzasadnia też przypisania mu znamion odpowiadających zapisowi § 4 ust 2 pkt 2 OUW OCK. W niespornym w tej sprawie stanie faktycznym ustalonym przez Sąd Okręgowy nie sposób uznać, by pozostawiła ona dowód rejestracyjny pojazdu w tym pojeździe bez nadzoru. Był on bowiem zamknięty w torebce znajdującej się na tylnym siedzeniu, w samochodzie zamkniętym za pomocą pilota, zabezpieczonym włączonym alarmem i unieruchomionym immobiliserem. Co więcej, powódka oddaliła się od pojazdu jedynie na drugą stronę wąskiej ulicy, na której pozostawała korzystając z domofonu i oczekując na córkę. Samochód był widoczny z miejsca w którym stała. To zaś, że nie obserwowała pojazdu nieustannie, nie uzasadnia zarzutu braku nadzoru w sytuacji, w której był on zamknięty, a systemy mające zapobiec jego kradzieży uruchomione.

Fakt kradzieży wraz z samochodem także dowodu rejestracyjnego w sposób oczywisty uniemożliwił powódce przedstawienie go ubezpieczycielowi zgodnie z § 12 ust 3 pkt 1) a) OWU ACK. Jednak pozwany nie twierdził, a tym bardziej nie udowodnił, by fakt ten miał wpływ na ustalenie odpowiedzialności za szkodę, okoliczności zdarzenia bądź ustalenie lub zwiększenie rozmiaru szkody. Również zatem zarzuty apelacji dotyczące naruszenia powyższego zapisu umowy (z błędnym wskazaniem § 13 OWU ACK) nie były trafne.

Ostatecznie zatem, wbrew stanowisku skarżącego, powódka wykazała, że w sprawie tej doszło do wypadku ubezpieczeniowego przewidzianego w umowie łączącej strony, a jej zachowanie nie uzasadnia przypisania jej naruszenia wynikających z umowy obowiązków prewencyjnych.

Odnosząc się zaś do kwestii wpływu, jaki na ocenę zasadności zaskarżonego wyroku wywiera fakt odnalezienia skradzionego pojazdu w roku 2017 i wydania przez CBS postanowienia z maja 2020 r o zwróceniu go powódce, Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko tej ostatniej, że to odmowa uwzględnienia powództwa w sytuacji zaistniałej w tej sprawie stanowiłaby naruszenie art. 805 § 1 k.c. W świetle umowy zawartej przez strony, w okolicznościach tej

sprawy, pozwany był bowiem zobowiązany do naprawienia szkody wynikłej z kradzieży ubezpieczonego pojazdu w terminie ustalonym przez Sąd Okręgowy, to jest do 28 grudnia 2014 r. Pozwany przyjął też na siebie ryzyko związane z odzyskaniem pojazdu po wypłacie odszkodowania, a nawet przed wypłatą, lecz w stanie uszkodzonym. Nie ma więc podstaw ku temu, by obciążyć tym ryzykiem powódkę z tego jedynie względu, że ubezpieczyciel nie wywiązał się z zawartej umowy w ustalonym terminie.

Z tych wszystkich względów, uznając apelację pozwanego za nieuzasadnioną, Sąd Apelacyjny orzekł, jak w sentencji na zasadzie art. 385 k.p.c. oraz rozstrzygnął o kosztach postępowania apelacyjnego zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu (art. 98 § 1 ni 3 k.p.c.).